

Warszawa 25.10.2021

Prof. dr hab. Barbara Wagner

Uniwersytet Warszawski

Wydział Historii

Recenzja rozprawy mgr Ewy Rainko „Szkolnictwo w Łomży w latach 1944 – 1989”, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Jolanty Załęczny, prof. AFiB Vistula, maszynopis 455 stron, Warszawa-Pultusk 2021.

Cel nadesłanej do mnie rozprawy został ogólnie określony we wstępie. Dowiadujemy się, że chodzi o „ukazanie szkolnictwa w Łomży w latach 1944 – 1989 z uwzględnieniem polityki oświatowej, uwarunkowań środowiskowych, społecznych kulturowych, politycznych, a także odrębności Łomży jako regionu na mapie oświatowej powojennej Polski” (str. 9). Te ambitne założenia nie otrzymały obudowy w postaci zasadniczych pytań badawczych, natomiast odnajdujemy oświadczenie o ukierunkowaniu pracy pod kątem historiografii regionalnej. Jest oczywista deklaracja włączenia rozprawy do badań o charakterze regionalnym. Mgr Ewa Rainko z uznaniem traktuje dotychczasowy dorobek wydawniczy poświęcony dziejom małej ojczyzny. Można dedukować, że wyzwaniem dla recenzowanej dysertacji doktorskiej będzie uzupełnienie konstatacji w dostępnej, dotychczasowej literaturze przedmiotu. Autorka otwarcie stwierdza, że wzorem do przygotowania rozprawy były cztery pozycje z zakresu regionalistyki, wymienione na str. 11, w przypisach 18 – 21.

Ewa Rainko spolegliwie odnosi się do wielu wydawnictw z dziejów oświaty i szkolnictwa. Spolegliwość dotyczy także publikacji z okresu PRL, mowa np. o książkach wydanych w latach 1960 – 1985, wymienionych we wstępie do rozprawy na stronie 10, w przypisach 6 – 11. Zapewne, Autorka nie miała odwagi aby odrzucić najbardziej przestarzałe publikacje z kręgu sugestywnej ideologii socjalizmu. Przeświadczenie o użyteczności wszelkiego słowa drukowanego, tłumacząc skromnością Doktorantki.

Baza źródłowa rozprawy jest wystarczająca do wyjaśnienia tematu. Przeprowadzono kwerendy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Diecezjalnym w Łomży, Archiwum Państwowym w Białymstoku, Archiwum Państwowym w Łomży i Archiwum

Państwowym w Suwałkach, Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Pomocne były rozmowy ze świadkami historii, archiwa szkolne oraz prasa regionalna. Zwłaszcza szkolne archiwalia, w tym kroniki szkolne stanowiły podstawę do napisania długich narracji.

Doktorantka nie zbudowała ankiety ewentualnie kwestionariusza problemów, które mogłyby posłużyć analizie kronik szkolnych według tego samego klucza. Charakteryzując pojedynczą placówkę szkolną przytaczała odnalezione informacje, kierowała się chronologią wydarzeń zapisanych w odnalezionym źródle. W rezultacie powstały osobne wizerunki szkół.

Niestety, integralne mikro historie są zwykle najeżone zbędnymi szczegółami, w tym nazwiskami. To przykłady:

- Opis balu karnawałowego w szkole ćwiczeń, mieszczącej się w budynku Szkoły Podstawowej Nr 6 (str. 138). Zostały podane imiona i nazwiska dwóch osób kierujących bufetem oraz nazwiska czterech osób, które wykonały dekoracje sali.

- Opis Szkoły Podstawowej Nr 3 (str. 140 i 141). Poznajemy imię i nazwisko osoby kierującej biblioteką od 1959 roku oraz dowiadujemy się o utworzeniu drugiego bibliotecznego etatu dla Reginy Krynickiej, pracującej do 15 września 1971 roku. Następnie poznajemy imię i nazwisko kolejnej oraz jeszcze następnej bibliotekarki.

- Opis Szkoły Podstawowej Nr 5 (str. 143). Czytamy o 15 sierpnia 1973 roku, gdy przekazano dyrektorowi zbiorczej szkoły gminnej budynek przy ul. Polnej 40 A. Na uroczystości byli obecni I Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, II Sekretarz i III Sekretarz tegoż komitetu oraz inspektor szkolny. Tekst zawiera imiona i nazwiska owych czterech osób.

W sprawozdaniach i kronikach gorliwie upamiętniano składy osobowe. Autorka nie próbowała ujednoczyć prezentacji rejestrów personalnych. Zastosowała kilka rozwiązań, domyślamy się, że były one uwarunkowane bezpośrednimi informacjami źródłowymi. Kiedy materiał źródłowy zawierał listę personelu pedagogicznego, wówczas taki spis, niekiedy ze specjalizacją przedmiotową nauczyciela, został odwzorowany w narracji głównej lub w przypisie. Tak stało się chociażby na stronach: 158, 159, 161, 267, 268. Ponadto Doktorantka załączyła trzy aneksy z wykazami kadry pedagogicznej w trzech placówkach ponadpodstawowych.

Temat rozprawy nie determinuje warsztatu badaczki do postawienia jakiegokolwiek tezy. Ponadto Autorka nie zamierzała stawiać jakichkolwiek tez częściowych, a jej wyzwaniem

badawczym było zebranie informacji faktograficznych, następnie umieszczenie informacji w odpowiednich miejscach, czyli w rozdziałach. W rezultacie recenzent rozprawy nie może podjąć polemiki lub solidaryzować się z Doktorantką, bo nie odnajduje kontrowersyjnych lub odkrywczych autorskich opinii.

W wielu miejscach dysertacja ma charakter przytaczania stwierdzeń ze źródeł. Myśli zawarte w poszczególnych rozdziałach są drobiazgowo uwierzytelnione przypisami do archiwaliów oraz do źródeł drukowanych. Alternatywnym rozwiązaniem byłaby analiza wielu źródeł oraz własne uogólnienia szerszej kwestii. Wówczas należałoby zastosować problemowy wykład autorski. Ewa Rainko ograniczyła się do innej strategii, co muszę zaakceptować. Ostrożną narrację, bazującą na odwoływaniu się do pojedynczych dokumentów czy opracowań, usprawiedliwiam chęcią asekuracji ze strony młodej badaczki.

Tło historyczne, nędza infrastruktury szkolnej, upolitycznienie oświaty, zniewolenie polskiego społeczeństwa po II wojnie światowej – czyli uwarunkowania zewnętrzne, zostały przedstawione zgodnie z ocenami, które odnajdujemy w najnowszej historiografii. Natomiast w wartościowaniu łomżyńskiego środowiska społecznego zwykle dominuje patos. Czytając o szkolnictwie zawodowym dowiadujemy się, że szkoły zawodowe „zatrudniały kreatywnych nauczycieli, którzy prowadzili proces dydaktyczny w sposób twórczy, zachęcali uczniów swoją postawą do wkładania maksimum wysiłku w zdobycie wykształcenia, co w perspektywie wpływało na wysoki poziom zawodowej edukacji i bardzo dobre przygotowanie młodzieży do przyszłej pracy zawodowej na Ziemi Łomżyńskiej czy na terenie całego kraju” (str. 278). I kolejne sformułowanie, tym razem dotyczące uczniów oraz absolwentów: „stawali się oni bezpośrednim gwarantem rozwoju gospodarki lokalnej, a w perspektywie wpływali na rozwój kraju” (str. 303). Taką narrację tłumaczę wpływem tekstów źródłowych, nadmiernym czerpaniem z frazeologii spotykanej w kronikach szkolnych oraz oficjalnych dokumentach, gdzie podkreślano osiągnięcia dyrekcji oraz całej placówki. Doktorantka oświadcza, że jej dzieło jest „próbą stworzenia wizerunku łomżyńskiej oświaty” (str. 436). Prawdopodobnie możliwy był tylko wizerunek w postaci laurki.

Konstrukcja rozprawy oraz umiejscowienie rozdziałów nie wywołują zastrzeżeń, wykład jest koherentny oraz logiczny. Powstała harmonijna struktura. Rozdział pierwszy omawia rozwój oświaty w Łomży w latach 1944 – 1989. Są tutaj zwłaszcza zagadnienia gospodarcze i oświatowe. Rozdział drugi został poświęcony dziejom szkolnictwa oraz ideologii wychowawczej w makro skali, czyli w całym państwie. Od rozdziału trzeciego do szóstego

umieszczono kwestie oświatowe w tytułowym regionie. Kolejno czytamy o szkolnictwie podstawowym, zawodowym, średnim ogólnokształcących i wyższym.

Na końcu, w podsumowaniu całej dysertacji doktorskiej, Autorka kilkakrotnie przypominała o upolitycznieniu i poddaniu szkolnictwa wpływowi partyjnym. Przywołała przykłady dwóch placówek, gdzie nauczyciele w 90% należeli do PZPR. Zwróciła uwagę na trudne warunki lokalowe, przeludnienie klas. Przypominała o związkach szkolnictwa technicznego i zawodowego z zapotrzebowaniem na konkretne profesje oraz specyfiką rozwoju przemysłu w mieście i okolicy. W jednym z akapitów powtórzyła wcześniejsze laudacje, że „najlepszą wizytówką regionu byli nauczyciele i absolwenci szkół” (str. 433). Działali oni na rzecz regionu, a poprzez swoją aktywność społeczną, kulturalną, religijną, wpływali na tworzenie wizerunku regionu. Ostatnie zdanie tego akapitu, to kolejna opinia w znanej konwencji: „byli ambasadorami ziemi łomżyńskiej na forum kraju” (str.434). Kilka biogramów umieszczonych w podsumowaniu stanowi cenną egzemplifikację, chociaż nie rozprasza mojego sprzeciwu wobec przesłania niniejszej dysertacji naukowej, która z patosem traktuje przedmiotowe środowisko.

Recenzowana rozprawa, jak każde opasłe dzieło, drobiazgowo przytaczające szczegółowe informacje, prowokuje do zastanowienia: jakie ważne kwestie zostały pominięte dla zobrazowania badanego problemu. Szkoda, że nie została uwzględniona problematyka architektury szkolnej, modelująca przecież wygląd miasta. Myślę np. o ogólnych informacjach służących zaciekawieniu czytelnika:

- Ile i jakie przedwojenne budynki szkolne służyły społeczeństwu w 1960 oraz w 1989 roku?

- Ile „tysiąclatek” wybudowano w latach sześćdziesiątych XX wieku?

Nawiasem mówiąc przydałaby się mapa (z dobrą legendą) i punktami oznaczającymi poszczególne placówki szkolne. Trochę szkoda, że w całym tomie nie odnajduję chociażby kilkunastu archiwalnych zdjęć budynków uświetniających, a może nawet oszpecających, dawny krajobraz Łomży.

Moje uwagi recenzenckie to forma polemiki z Autorką, której badawczą suwerenność szanuję. Doceniam zaangażowanie Doktorantki w udokumentowanie dokonań własnego regionu, pomimo bezkompromisowego szacunku.

Dysertacja Ewy Rainko została napisana w sposób przemyślany z dużą świadomością źródłową. Doktorantka przedstawiła obszerną i udokumentowaną rozprawę, zawierającą mnóstwo informacji źródłowych, które zostały logicznie uporządkowane. Oceniana praca została napisana z zachowaniem logicznego ciągu przyczynowo skutkowego.

Rozprawę mgr Ewy Rainko oceniam pozytywnie. Jest ona świadectwem żmudnego wysiłku na etapie gromadzenia źródeł. Zastosowana metoda badawcza umożliwiła uniknięcie błędów rzeczowych i kontrowersyjnych zdań. Autorka zestawiała przekazy źródłowe, odwzorowała intencje świadków historii. Jako recenzent uznaję motywację Autorki w zakresie uprzejmego traktowania przeszłości regionu za możliwą do przyjęcia.

Przedstawiona do recenzji praca doktorska spełnia warunki wyznaczone w aktualnie obowiązującej ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym. Stanowi oryginalne ujęcie problemu naukowego.

Wnoszę o przyjęcie rozprawy oraz dopuszczenie mgr Ewy Rainko do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.

*Zabe Wagner*